

..o matce

zasuszoną swą piąstkę przykładasz do skroni

umoszczona w fotelu drobne kulisz ciało

wyglądasz tak siedząc jakbyś kuciała

co dzień zapadasz w bezwład znaczniejszy

często zamykasz blaknące zmęczone oczy

jak gdybyś ze swoją tajemnicą życia z tego życia znikiała

mamo pamiętasz jeszcze tę piękną dziewczynkę

czarnowłosą sierotę bez matki i ojca

w mroki tułaczego życia wrzuconą

potem już tylko swą duszę twarz ręce i serce

milcząco syciłaś łzami pokorą i pracą

i od dzieciństwa ten mozół się mnożył

przez burze wojenne lęk chłód i ogień przeszłaś

i doświadczałaś obcych ci ludzi

czas cię uformował z dziecka w kobietę nie wiedzieć kiedy

pamiętasz swoją młodość....

czy ty mamo wtedy do życia do ludzi się śmiałaś

dziś ja prowadząc cię w tym wózku

o zapach wrotyczu pytam i o czerwień jabłek w sadzie

popatrz na dąb olbrzymi brzozy i pachnące trawy...

pamiętasz

jak cię wyrwać z marazmu

mamo

pamiętasz zapewne swoje dzieci i wnuki

własną już kuchnię dymem drewna zawsze

i pierogami często pachnącą

periodyczne pory roku

pamiętasz mamo sianokosy żniwa wykopki

i te pola bezkresne z niekończącą się pracą

swoje ręce nocami bolące

kwiaty ogródki czy pamiętasz mamo

nas których sama stworzyłaś opuszczasz

rok za rokiem cicho dogasasz

coraz mniej czytam z twoich oczu

i całą sobą milkniesz wbrew woli

w zapomnienie jakaś tajemnica cię zabiera

jak mam cię opłakać moja mamo

(moja matka odeszła w 2019 roku)